

Śmierć Prigożyna i obłuda Zachodu

28 sierpnia 2023

Był szefem Grupy Wagnera. Złodziejem, potem sprzedawał hot-dogi, a następnie właścicielem sieci restauracji, a tym samym miliarderem, oligarchą i przywódcą armii najemników.

Był na liście poszukiwanych przez FBI. Stał się jednym z powierników Putina. Jej żołnierze walczyli na pierwszej linii frontu w wojnie Rosji przeciwko Ukrainie. A jeśli nie na Ukrainie, to w całej Afryce. Ich sława szła za nimi, byli „przerażający”. Tego lata, na czele swoich wojsk, pomaszerował przeciwko Moskwie. A 23 sierpnia jego prywatny odrzutowiec rozbił się pod Moskwą, w drodze do Petersburga. Na pokładzie było dziesięć osób, wszyscy zginęli.

Prigożyn urodził się w Leningradzie i zmarł w drodze do domu w Petersburgu. Droga z Leningradu do Petersburga jest wyboista, wyboista i niebezpieczna. Dotarcie z Leningradu do Petersburga było być może trudniejsze, bardziej gorzkie i często bardziej bezwzględne niż z Petersburga do Leningradu, mimo że nie był to spacer. Prigożyn nie żyje.

A teraz każdy powinien spojrzeć sobie w oczy i przyznać, że kiedy wyruszał do Moskwy ze swoimi żołnierzami, aby dokonać zamachu stanu lub „tylko” zastraszyć Kreml wiedział, że on już nie żyje. Straszanie Kremla nie jest i nigdy nie było kluczem do długowieczności. Zawsze kończyło się to wojną lub otwartym terrorem, masowymi mordami, obozami internowania, jawnymi egzekucjami. Nawet jeśli zagrożenie nie było realne.

Ostatnio egzekucje, likwidacje i rozliczenia stały się swego rodzaju wypadkami. Ludzie w średnim wieku lub młodszy, a nawet nieco starsi wypadają z okien rosyjskich miast, aby się tam rozpaść i zjednoczyć z rosyjską ojczyzną, Matką Rosją. Rosji rozumem nie zrozumiesz, jest niezmiernie istotnie, i nie

tylko studnia przeszłości jest głęboka, ale także dusza narodu rosyjskiego.

I w duszy tego narodu rosyjski prezydent ma pewne miejsce. Pomimo ludzi spadających z okien i samolotów spadających z nieba. Czechow, Gogol, Tołstoj, Dostojewski, Puszkina, Tarkowski i Michaiłow mogli narodzić się tylko z tej głębokiej duszy narodu, a to jest coś, czego Zachód nigdy nie zrozumie.

Zachód jest racjonalny, pragmatyczny – i całkowicie i skandalicznie obłudny. Zachód zbudował dobrobyt z protestanckiej „etyki” „czas to pieniądz”, a Rosjanie zatrzymują czas w każdej chwili, aby pozwolić sobie na nicość. I, oczywiście, protestancka „etyka” „pieniądza czasu” i jego niekwestionowana pracowitość wymagały od Zachodu inwazji, kolonizacji i grabieży świata w całej jego historii. Brytyjczycy wymyślili obozy koncentracyjne w wojnie burskiej, wyhodowali osobną rasę psów, aby zwierzę atakowało genitalia swoich wrogów, ale o piątej po południu zawsze popijali herbatę w nienaganych śnieżnobiałych rękawiczkach.

Ten Zachód będzie teraz przerażony śmiercią i morderstwem Prigożyna, i w tej śmierci odkryje na nowo swoją wyższość. Takie rzeczy nigdy nie mogłyby się zdarzyć w naszych zaawansowanych, nieskazitelnych demokracjach, w naszych pięknych państwach rządzonych przez praworządność, a właśnie tam, na barbarzyńskim rosyjskim pustkowiu, więc proszę bardzo, zobaczcie i bądźcie przerażeni tym, co stałoby na naszej drodze, gdybyśmy nie uzbroili Ukraińców!

Oto, co powiedzą. I uwierzą w to. Osama bin Laden był człowiekiem Amerykanów podczas walki z Sowietami w Afganistanie. Finansowali go, uzbrajali, ochraniaли, uśmiechali się do niego przyjaźnie, a zachodnie tajne służby obserwowały go bezpiecznie. Wtedy Osama bin Laden zwrócił się przeciwko nim, przeprowadził atak terrorystyczny na Amerykę – i został zamordowany. Słusznie? Myślę, że tak. W porządku, ale nie mów o rządach prawa i demokracji. A przynajmniej trochę

ostrożniej, z mniejszym wigorem, mniejszym przekonaniem.

Saddam Husajn był człowiekiem Amerykanów, Zachodu. Jego wojna z Iranem przydała się, ponieważ Iran był postrzegany przez Stany Zjednoczone jako własne podwórko – dlaczego? – a dojście Chomeiniego do władzy im się nie podobało. Szybko więc uznali Saddama za „demokratę”. Finansowali go, uzbrajali go. Potem, kiedy Saddam zaczął grozić Kuwejtowi i stał się zbyt niezależny, nagle okazał się dyktatorem.

A potem kłamali, że miał węglika i wszelkiego rodzaju broń chemiczną i że zagraża niezwykle demokratycznemu i rządowi prawa zachodniemu światu, więc jego kraj został zaatakowany, a on został schwytany, a następnie zamordowany. To, co się wydarzyło, można nazwać egzekucją, morderstwem politycznym. Potem okazało się, że Saddam nie miał broni chemicznej ani innej i okazało się, że zachodnie służby wywiadowcze przekazały to już swoim rządom przed inwazją na Irak. A więc to wszystko było gigantycznym kłamstwem.

Następny największy czarny charakter: Kadafi. Czarny wrzesień, Lockerbie, zabójstwo Yvonne Fletcher – Kaddafi nie przebierał w słowach. Potem zdał sobie sprawę, że nadszedł czas, aby poprawić swoje relacje z Zachodem. Wpuścił międzynarodowych inspektorów do Libii, zniszczył program broni jądrowej i broni chemicznej, podpisał umowę o energii jądrowej z Francją, odwiedził Tony Blair, a w 2006 roku USA przywróciły z nim stosunki dyplomatyczne i usunęły Libię z listy krajów wspierających terroryzm.

Kaddafi stał się, jeśli nie człowiekiem Zachodu, to partnerem Zachodu. Nadeszła „arabska wiosna”, zorganizowana i finansowana przez zachodnie (głównie amerykańskie) tajne służby, która dotarła również do Libii. Kaddafi został zabity jak pies przez „rewolucjonistów”. Zasłużył na swój los, przynajmniej w jego przypadku, nie ma co do tego wątpliwości. Ale i on był tylko jednym z tych, których życie i śmierć dowodzą, że bycie przyjacielem Zachodu jest bardzo

niebezpieczne, ryzykowne i nieprzewidywalne.

Samolot Prigożyna spadł z nieba. Z błękitnego, pokrytego obłokami rosyjskiego nieba rozpadające się ciało Prigożyna zjednoczyło się z Matką Rosją. Założę się, że ten samolot nie spadł z nieba ot tak. I pytam bardzo cicho, niemal szeptem: czy sądzisz, że jeśli, powiedzmy, w Stanach Zjednoczonych, przywódca najemników pomaszeruje swoimi wojskami przeciwko Waszyngtonowi, aby obalić urzędującego prezydenta, będzie długo żył? Nawet jeśli udałoby mu się uciec?

Autorstwo: Zsolt Bayer

Źródło zagraniczne: „Magyar Nemzet”

Źródło polskie: MyslPolska.info